


GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Od lat w misyjnym pielgrzymowaniu bierze udział kilkanaście tysięcy naszych małych diecezjan. Dzieci czynią to z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem. Można odnieść wrażenie, że to dzieci bardziej interesują się losem Afrykańczyków niż my, ludzie dorośli. Są rzeczy, których z pewnością możemy się uczyć od dzieci. ■

ZA TYDZIEŃ

- JAK POGODNIE PRZEZYWAĆ STAROŚĆ? – mówią mieszkańcy parafialnego Domu Pomocy Społecznej z Kamionki Wielkiej
- „BECIKOWE” po przeclawsku
- TO PRAWDZIWA PRYZYTAŃ – świetlica w Smęgorzowie
- PAMIĘĆ NIE OD ŚWIĘTA – Mikołaj do niektórych przychodzi jeszcze w styczniu
- W DUCHU ŚWIĘTYM – panorama parafii Sufczyn

Spotkanie Towarzystwa Przyjaciół WSD

Troska o serce diecezji

Siódmego stycznia w budynku Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie odbyło się spotkanie opłatkowe Towarzystwa Przyjaciół WSD. Wzięli w nim udział delegaci z 54 oddziałów Towarzystwa, które aktualnie liczy blisko dwa tysiące osób.

Uroczystość rozpoczęła się w kaplicy seminarijnej. Ks. Wiesław Lechowicz, rektor WSD, wyraził na wstępie wdzięczność za pomoc duchową i finansową wszystkim, którym seminarium jest bliskie sercu. Zebrani uczestniczyli w nieszporach. Podczas nabożeństwa biskup Władysław Bobowski zwrócił uwagę, że „dzisiaj w seminarium duchownym spotyka się wyjątkowa wspólnota. Ta wspólnota, której przyświeca szczególna troska o miejsce nazywane sercem diecezji”. Potem były wspólne życzenia, opłatek, kołedy oraz misterium bożonarodzeniowe, przygotowane i przedstawione przez kleryków III roku WSD.


BEATA SUWARA

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół WSD, ks. prałat Adam Kokoszka, wyraził nadzieję, że spotkanie jeszcze bardziej uwrażliwi wszystkich jego członków na to, co służy integralnej formacji przyszłych głosicieli ewangelii nadziei. Jako konkretne formy ubiegłorocznej pomocy, świadczonej przez Towarzystwo seminarium, ks. Kokoszka wskazał m.in. ufundowanie

W spotkaniu Towarzystwa Przyjaciół WSD wzięli udział: bp W. Bobowski, ks. prał. A. Kokoszka oraz rektor WSD ks. W. Lechowicz

wystroju prezbiterium w seminarijnej kaplicy, windy w nowym kompleksie gastronomicznym oraz sfinansowanie warsztatów integracyjnych dla alumnów I roku studiów.

Wszyscy członkowie Towarzystwa Przyjaciół WSD zapewnili, że będą nadal modlitwą i ofiarą wspierać przygotowujących się do kapłaństwa.

BEATA SUWARA

DOBRA DROGA DOBRA



Ponad trzy tysiące dzieci, przedstawicieli kołędników misyjnych 7 stycznia spotkało się z Pasterzem diecezji w Dąbrowie Tarnowskiej, aby wspólnie modlić się i podsumować akcję. Bp Wiktor Skworc w imieniu Kościoła podziękował kołędującym dzieciom oraz wszystkim, którzy przygotowali tegoroczną akcję kołędników misyjnych: księżom, katechetom, rodzicom i nauczycielom. „Przez udział w tegorocznej akcji kołędników misyjnych weszliście na drogę dobra, czyli na dobrą drogę. Idźcie nią dalej. Niech wam błogosławi Boża Dziecina” – mówił do zebranych w Dąbrowie Tarnowskiej dziecięcych kołędników bp. Wiktor Skworc. **GB**

Małych kołędników Biskup Tarnowski poprosił też o modlitwę o pokój, miłość i zgodę między ludźmi, zwłaszcza tymi, którzy żyją w Afryce

Jubileusz Pasterza



GRZEGORZ BROZEK

DIECEZJA. W uroczystość Objawienia Pańskiego diecezja tarnowska świętowała ósmą rocz-

nicę konsekracji swego Pasterza, biskupa Wiktora Skworca. W jubileuszowej Mszy św., sprawowanej w katedrze, w jego intencji modlili się biskupi pomocniczy, kapłani, siostry zakonne i wierni świeccy. Bp Wiktor Skworc był konsekrowany w Rzymie, 6 stycznia 1998 r., przez Jana Pawła II. Pasterzuje diecezję liczącą około 1120 tys. wiernych i 1500 kapłanów (z tego 200 pracuje poza diecezją). Jest przewodniczącym Rady Ekonomicznej i Komisji Misyjnej KEP, delegatem Episkopatu ds. działalności w Polsce „Kirche in Not” oraz członkiem watykańskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów.

Pomóc Tomkowi

BOGUMIŁOWICE. 30 grudnia 2005 roku w kościele parafialnym z koncertem charytatywnym wystąpił kilkunastoosobowy zespół muzyczny (na zdjęciu) miejscowej grupy apostołskiej młodzieży. W świątyni zabrzmiały koledy, pieśni i piosenki oazowe. Celem koncertu było pozyskanie środków finansowych na przeszczerp szpiku kosztownego dla 20-letniego Tomasza Samborskiego z Olszyn koło Wojnicza. Dzięki ofiarności



ARCHIWUM PARAFII BOGUMIŁOWICE

obecnych na koncercie mieszkańców Bogumiłowic na pomoc dla Tomka zebrano ponad 900 zł.

Pod nowym dachem

ZALASOWA. 27 grudnia 2005 roku biskup tarnowski Wiktor Skworc poświęcił w kościele w Zalasowej oddany po renowacji główny, XVII-wieczny ołtarz oraz nową plebanię. Budowę tej ostatniej rozpoczął w 1998 roku poprzedni proboszcz, ks.

Franciszek Tomczyk. „Dzięki ofiarności parafian wspólnym wysiłkiem i troską udało się tę inwestycję niedawno ukończyć” – mówi ks. Henryk Podolski, proboszcz (na zdjęciu). Stara, drewniana i zagrzybiona plebania ma zostać rozebrana.



GRZEGORZ BROZEK

Na nowo odkryta



GRZEGORZ BROZEK

NOWY WIŚNICZ. Do końca stycznia w Muzeum Ziemi Wiśnickiej oglądać można ruchomą szopkę, którą ponad 30 lat temu skonstruował miejscowy artysta, Zbigniew Wójcicki. W ostatnich latach znajdowała się ona w tak złym stanie technicznym,

że nie można było jej ekspozycjonować. Odnalazła się i wzbudziła zainteresowanie po tym, jak gotowość zakupu wyraziło jedno z francuskich muzeów etnograficznych. Ostatecznie pozostała w Wiśniczu, gdzie jest ekspozycjonowana i przechodzi renowację.

Pielgrzymka zaufania



ARCHIWUM IGN

TAIZÉ. 2 stycznia 2006 roku powrócili do domów z Mediolanu uczestnicy 28. Europejskiego Spotkania Młodych, wśród których było 500 naszych diecezjan (na zdjęciu grupa młodzieży z Grybowa i Łącka). Kolejne spotkania są etapami, zainicjowanej przez brata Rogera, pielgrzymki zaufania przez ziemię. „Teraz

młodych jeździ mniej niż kiedyś, ale ci, którzy jeżdżą, naprawdę chcą się spotkać i pomodlić z rówieśnikami z całej Europy” – uważa ksiądz Artur Ważny, diecezjalny duszpasterz młodzieży. W spotkaniu w Mediolanie wzięto udział około 50 tys. uczestników, wśród których było około 10 tys. młodych Polaków.

Metropolitalna rodzina

Jesteśmy wdzięczni

Szóstego stycznia archidiecezja krakowska dziękowała kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu za jego posługę pasterską. Z tej okazji Pasterz Kościoła tarnowskiego przesłał mu list, którego fragmenty publikujemy.

Najdostojniejszy Księżę Kardynale!

Diecezja tarnowska przechowuje we wdzięcznej pamięci, wpisaną na trwałe w jej najnowszej historii, posługę Księdza Kardynała w różnych miejscach i z różnych okazji. Nieoceniony jest udział Waszej Eminencji w procesie przygotowania i przebiegu wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Starym Sączu w 1999 r. Zaszczytny był dla nas udział Księdza Kardynała w obchodach 750-lecia kanonizacji św. Stanisława BM w 2003 r., w Szczepanowie. Bezcennym darem dla diecezji były święcenia biskupie w Tarnowie z udziałem i posługą Księdza Kardynała, biskupów: Józefa Życińskiego, Jana Styrny oraz Stanisława Budzika. Pocięchą i umocnieniem było uczestnictwo w



ZDJĘCIA: GRZEGORZ BROZEK

Uroczystości w Szczepanowie w maju 2003 r.

pogrzebach biskupów: Jerzego Ablewicza, Piotra Bednarczyka i Józefa Gucwy, a także zasłużonych kapłanów diecezji tarnowskiej: ks. inf. Bolesława Kumora i ks. prał. Jana Dudziaka. Doceniamy też przychyłność i życzliwość wobec starań o powołanie Wydziału Teologicznego, Sekcja w Tarnowie, PAT w Krakowie.

Eminencjo!

Odczuwam, podobnie jak i biskupi pomocniczy, potrzebę spłacenia długu wdzięczności za serce i przyjaźń. Dziękuję za

wszelką życzliwość wobec mojej osoby od dnia biskupiej nominacji, objęcia tarnowskiej diecezji i wejścia w metropolitalną rodzinę, aż po dzień dzisiejszy.

Razem z biskupami pomocniczymi i wszystkimi wiernymi diecezji tarnowskiej pragnę życzyć radości z oglądania dojrzałych owoców 27-letniego posługiwania metropolii krakowskiej oraz dobrego zdrowia potrzebnego do dalszej służby Kościołowi Chrystusowemu. Niech z bogactw umysłu i serca Księdza Kardynała jak najdłużej korzysta Kościół, posiadający w osobie Waszej Eminencji herolda i świadka Bożego Miłosierdzia.

Księżę Kardynale Franciszku!

Twoją czcigodną osobę zawierzamy Chrystusowi, Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi, otaczamy naszą życzliwą i wdzięczną modlitwą w duchu Twego biskupiego hasła: „Jezu, ufam Tobie”. Równocześnie prosimy o Twoje błogosławieństwo, modlitewną pamięć i częste nawiedzanie Kościoła tarnowskiego.

Z wyrazami serdecznej więzi w Chrystusie!

† WIKTOR SKWORC
biskup tarnowski

Podziel się z ubogimi

1% dobra

Do końca kwietnia można przekazać jeden procent podatku na Caritas. Blankiety przelewów pojawiają się w każdej parafii.

Caritas Diecezji Tarnowskiej w roku ubiegłym z tytułu jednocentowej darowizny otrzymała ponad 316 tys. zł. Środki te zostały przeznaczone na opiekę paliatywną nad osobami przebywającymi w hospicjum w Dąbrowie Tarnowskiej, działalność tamtejszego DPS-u, poszerzenie bazy rehabilitacyjnej w Ośrodku Opiekuńczo-Rehabilitacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Jadownikach Mokrych oraz na pomoc chorym w leczeniu i zakupie leków. Serdecznie za to dziękujemy. Przekazmy także w tym roku jeden procent na realizowane przez nas dzieła miłosierdzia i pomocy najuboższym. To czytelny znak naszej wrażliwości na potrzeby ludzi biednych i cierpiących. Deklaracje i informacje na stronie www.caritas.diecezja.tarnow.pl.

Ks. LESZEK ROJOWSKI
wicedyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej

Caritas Diecezji Tarnowskiej
ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów
81 1020 4955 0000 7102 0061 4149
dopisek: „jeden procent”.

Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan

Ekumenizm dla wszystkich

Z ks. dr. hab. **Januszem Królikowskim**, diecezjalnym referentem ds. ekumenizmu, rozmawia Grzegorz Brożek

Od 18 do 25 stycznia przeżywamy Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Czy poza modlitwą możemy coś na rzecz ekumenizmu robić?

– U nas brakuje partnerów do realizowania ekumeniczne-

go dialogu. Choć nasi bracia odłączeni – których liczba jest jednak znikoma na terenie diecezji – chętnie uczestniczyliby we wspólnych spotkaniach w kościołach katolickich, choćby po to, aby zaznaczyć swoje istnienie. Największą ochotę do nawiązywania wzajemnych relacji mają zwykle ci członkowie niekatolickich Kościołów chrześcijańskich, którzy przeszli do nich z Kościoła katolickiego. Tacy ludzie znajdują



się w stanie apostazji. Dlatego uprawianie z nimi „ekumenizmu” jest kwestią dwuznaczną. W dodatku kłopotliwe jest rozmawianie z przedstawicielami Kościołów chrześcijańskich, które

nie dotrzymują przyjętych zobowiązań, choćby w kwestii nieprzyjmowania w swe grono księży, którzy wystąpili z Kościoła katolickiego. Są zatem praktyczne przeszkody we wzajemnych relacjach.

Jak katolicy mogą pomóc sprawie jedności Kościoła?

– Najważniejszym wymiarem ekumenizmu, dostępnym dla wszystkich, jest modlitwa o jedność chrześcijan. Najważniejszym wymiarem ekumenizmu jest właśnie ten duchowy, modlitewny. Czas tego Tygodnia powinien być dla nas wszystkich także wyzwaniem intelektualnym do jeszcze lepszego poznawania swej religijnej, katolickiej tożsamości. ■

Sonda

LOS MISJONARZA

S. KINGA KOZDRÓJ, WYDZIAŁ MISYJNY KURII DIECEZJALNEJ W TARNOWIE



Dzieci po raz pierwszy mogą zakosztować smaku głoszenia Ewangelii. Podobnie jak misjonarze idą do ludzi z Dobrą Nowiną. Często przyjmowane są gościnnie, ale bywa, że usłyszą przykre słowo, że ktoś zamknie przed nimi drzwi. Wtedy właśnie uczą się dawania świadectwa Chrystusowi.

KLAUDIA SZATKO



Udział w kolędzie misyjnej był dla mnie bardzo miłym przeżyciem. Odwiedzaliśmy domy ludzi z naszej parafii i wszędzie byliśmy przyjmowani gościnnie i serdecznie. Cieszę się, że mogłam włączyć się w pomoc ludziom potrzebującym.

DAWID DRWAŁ



Chodzenie po kolędzie wydawało mi się łatwe, jednak po kilku godzinach poczułem zmęczenie, zwłaszcza gdy ludzie odpędzali nas od swoich mieszkań. Jednak kiedy nas przyjmowali, czułem radość i satysfakcję, że pomagam potrzebującym. Pomimo trudu cieszyłem się, że jestem kolędnikiem misyjnym.

KAMILA ŁOMIWOJSKA



Włączyłam się w dzieło kolędników misyjnych, bo czułam wewnętrzną potrzebę pomocy tym, którzy mają mniej niż ja i moi rówieśnicy. Zrobiłam coś dobrego dla innych dzieci i przez to sama doznałam radości. To też było głoszenie Ewangelii.

Maryja z Dzieciątkiem,
Józef, anioł, król i dziecko
afrykańskie trzymające
skarbonkę z napisem
„Nzara ti ngu”.
Tacy goście
w ostatnich dniach roku
kalendrzowego pukali
do drzwi naszych
mieszkań.

tekst i zdjęcia
MAGDALENA RZEPKA

W języku sango słowa „Nzara ti ngu” oznaczają „pragnienie wody”. Często słychać je w Republice Środkowoafrykańskiej. Ludzie umierają tam z braku wody albo na skutek chorób wywołanych jej zakażeniem. Ów daleki kraj ostatnio bardzo się do nas przybliżył dzięki kolędnikom misyjnym, którzy znani są u nas bardzo dobrze. W 2004 r. można ich było spotkać w 312 spośród 438 parafii. W 2005 r. było ich jeszcze więcej. Niosąc Dobrą Nowinę o narodzeniu Chrystusa, zbierali datki na wsparcie kilku projektów związanych z zapewnieniem dostępu do wody pitnej mieszkańcom parafii w Republice Środkowoafrykańskiej, gdzie pracują misjonarze z naszej diecezji. Oprócz tego, jak co roku, część ofiar została przeznaczona na realizację projektu papieskiego, który ma pomóc dzieciom w Indonezji.

Pragnienie



Kropelka błogosławieństwa

„U nas kolędowało ponad 30 dzieci – opowiada Olga z parafii pw. Archanioła Gabriela w Tarnowie, opiekunka grupy kolędniczej. – Wszystkie bardzo się zaangażowały. Zrobiły z pomocą rodziców kolorowe stroje, a opieka nad nimi była przyjemnością, bo nie sprawiały żadnych problemów. Ludzie przyjmowali nas chętnie i życzliwie, proponowali poczęstunek, choć zdarzały się osoby, które zamykały przed nami swoje drzwi. Co roku zbieramy większą kwotę pieniędzy, co cieszy, bo to oznacza, że ludzie

się do nas przekonali i rozumieją potrzeby naszych rówieśników z innych kontynentów”. O życzliwości mieszkańców mówi też s. Ewa Wójcik z Tarnowa, która przygotowywała kolędników misyjnych: „Nawet jeśli kogoś nie było stać na ofiarę, a przyjął nas, byliśmy bardzo radosi. Prosiłiśmy o modlitwę w intencji misji i zostawialiśmy znak błogosławieństwa – symboliczną kropelkę”.

„Zaraźliwa” ewangelizacja

Zwyczaj misyjnego kolędowania narodził się we Francji ponad 150 lat temu. Do Polski przy-

ma najwięcej na świecie kolędników misyjnych

enie wody



wie sami nie wiemy, w jaki sposób – mówi s. Kinga. – W każdym razie bez wielkiej reklamy, bez specjalnego zachęcania. Wychodzimy z założenia, że parafia musi do tego dojrzeć. Myślę, że jedna wspólnota parafialna »zaraża się« od drugiej. Wiele też robią diecezjalne spotkania kolędników misyjnych i publikacje w mediach. To wszystko nas cieszy, ale jest pewne niebezpieczeństwo – aby to dzieło nie przerosło się w akcję mającą na celu tylko zbieranie pieniędzy. Kolęda misyjna to przede wszystkim ewangelizacja”.

Nie fajerwerk, a płomień

Coroczne statystyki po kolędzie misyjnej robią wrażenie, ale s. Kingi to nie zadowala. „Nie wystarczy, że zbiorą pieniądze – podkreśla. – Bo gdyby chodziło tylko o pieniądze, to na cele

Kolędnicy pod opieką s. Ewy Wójcik na ulicach Tarnowa

misyjne można by przeznaczyć niedzielną składkę. Nam chodzi o to, aby dzieci w ten sposób uczyły się być świadkami Chrystusa w swoim środowisku. Dlatego powinny być objęte całoroczną formacją misyjną. Jest swoistym paradoksem, że choć w ponad 300 parafiach organizują się kolędniczki misyjne, to tylko w 60 istnieje Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci. A przecież wszyscy kolędnicy misyjni powinni do tego dzieła należeć. Można takie grupy utworzyć przy parafiach albo w ramach katechezy szkolnej. Właśnie na tym zależy nam bardziej niż na imponujących statystykach. One robią wrażenie, pokazują coś pięknego, ale to fajerwerk, a my chcemy zapalić solidny płomień”.

wędrował z krajów niemieckojęzycznych. W naszej diecezji został zapoczątkowany w 1993 r. Odtąd rozwija się imponująco.

„Można powiedzieć, że jesteśmy swoistym fenomenem, jeśli chodzi o liczbę kolędników misyjnych i zebrane kwoty – mówi s. Kinga Kozdrój z Wydziału Misyjnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. – W ubiegłorocznej kolędzie uczestniczyło 12,5 tys. dzieci. Zebrały ponad 580 tys. zł”. Dla porównania w zeszłym roku podczas ogólnopolskiej kolędy misyjnej w 39 diecezjach udało się zebrać łącznie niewiele ponad 263 tys. zł.

„Dzieło kolędy misyjnej rozbiera się z roku na rok i właści-

Powitanie z Afryką

Specyfika kolędy misyjnej w diecezji tarnowskiej polega również na tym, że od 1999 r. zebrane fundusze przeznaczane są przede wszystkim na pomoc potrzebującym, wśród których pracują nasi misjonarze. „W tym roku pieniądze pójdą na budowę studni głębinowych w Republice Środkowoafrykańskiej – mówi s. K. Kozdrój. – Jak każdy realizowany przez nas projekt, także ten ma na celu poprawę sytuacji dzieci. W krajach afrykańskich do zadań dzieci należy noszenie wody. Często muszą po nią chodzić po kilka kilometrów, w dodatku najczęściej jest niezdatna do picia, skażona, co powoduje wiele chorób i wysoką śmiertelność”.

Głębi miłości

Statystyki pokazują, że w Republice Środkowoafrykańskiej aż 62 proc. ludności nie ma dostępu do wody, a 73 proc. do urządzeń sanitarnych. Prawdziwym dobrodziejstwem są tam studnie głębinowe. Koszt ich budowy waha się od 10 do 19 tys. euro, bo czasem wody trzeba szukać nawet na głębokości 100 m. Dzięki tegorocznej kolędzie misyjnej planuje się budowę takich studni w co najmniej sześciu parafiach.

Kilka z nich powstanie na terenie misji św. Antoniego w Bimbo, gdzie pracują księża Bronisław Kowalik, Marek Dziedzic i Sławomir Głodzik. W większości tamtejszych wiosek albo nie ma studni wcale, albo są płytkie i wysychają. Najczęściej ludzie czerpią wodę ze stawów i jezior. Jest ona tak skażona, że np. w wiosce Sabongo niemal codziennie ktoś umiera na zapalenie opon mózgowych albo inną chorobę spowodowaną zatruciem wodą. Studnie mają powstać również w Bata w diecezji Bouar, gdzie

pracuje ks. Stanisław Kuczaj. W parafiach ks. Marka Mastalskiego i ks. Jerzego Bubulki planuje się oczyszczenie i zabezpieczenie dotychczasowych ujęć wody. Na studnie czekają też mieszkańcy pigmejskich wiosek misji w Bagandou w diecezji Mbayki, gdzie pracują ks. Mieczysław Pająk i ks. Jacek Kwiek. Oprócz tego będzie studnia dla szpitala misyjnego w Bagandou, który powstał dzięki kolędzie misyjnej w 2000 roku. Kolędowanie misyjne zaspokaja jednak nie tylko pragnienie wody...



MOIM ZDANIEM

MAGDALENA RZEPKA

Statystyczny mieszkaniec Nowego Jorku zużywa codziennie 680 litrów wody, zaś Kenijczyk ma do swej dyspozycji 4 litry wody dziennie. Oto przykład dysproporcji, jakie mnożą się w dzisiejszym świecie. Jako członek jednej wspólnoty ludzkiej, a zwłaszcza powszechnego Kościoła, jesteśmy zobowiązani do solidarności z tymi, którzy „gorzej się mają”. To prawda, że są instytucje powołane do organizowania pomocy międzynarodowej na wielką skalę. Ale to nie zwalnia nas od pomagania na własną miarę. A kurczący się do rozmiarów globalnej wioski świat pozwala nam pomóc dziś nie tylko człowiekowi za ścianą, ale i temu z dalekiego Bimbo czy Bagandou...

www.diecezja.tarnow.pl

Coraz lepszy adres

W związku z dynamicznym rozwojem Internetu coraz więcej ludzi odwiedza witrynę diecezji tarnowskiej. Rośnie zatem jej znaczenie i siła oddziaływania.



Według przeprowadzonych przez ks. Daniela Pietrykę, odpowiedzialnego za diecezjalny serwis internetowy, sondażowych badań, 80 proc. księży korzysta z Internetu, z czego 70 proc. zagląda na diecezjalną stronę. „Ale tylko jedna czwarta internautów uważa, że informacje na niej są wystarczające. To jeden z powodów podjęcia działań mających na celu rozbudowę serwisu i udostępnienie w nim tego, co powinni i chcieliby znaleźć internauci zaglądający na diecezjalną stronę” – mówi ks. Daniel Pietryka. Od 1 września 2005

Szykuje się rozbudowa diecezjalnego serwisu www, zapowiada ks. Daniel Pietryka (na zdjęciu)

roku działa już (pod adresem: forum.diecezja.tarnow.pl) internetowe forum dyskusyjne. Czego można się spodziewać w najbliższym czasie? „Dzięki współpracy z siostrami bernardynkami z Zakliczyna na stronie diecezjalnej uruchomimy modlitwne SOS. Siostry będą modliły się w sprawach sygnalizowanych przez internautów. Ponadto parafie będą mogły zamieszczać w ogólnodostępnym diecezjalnym serwisie informacyjnym wieści ze swego podwórka. Jednak czy tak się stanie zależy od parafii, czy poza deklarowanymi chęciami podejmą współpracę z diecezjalną stroną” – wyjaśnia

ks. Pietryka. Oprócz tych dwóch nowości, które zainteresować mogą każdego surfera, na stronie pojawią się także zmiany interesujące głównie księży: możliwość korekty danych parafialnych w internetowej bazie, dostęp do wzorów zaświadczeń i formularzy dla kancelarii parafialnej, a także baza danych dokumentów dotyczących Kościoła. „Jest też możliwość zakładania i przenoszenia na diecezjalny serwer stron internetowych parafii” – dodaje ks. D. Pietryka. Przez diecezjalne internetowe okno będzie zatem coraz

GB

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że u początku dramatu wyobcowania człowieka stoi to, o czym pisze św. Jan w Prologu swojej Ewangelii: „Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Św. Jan mówi o zbawienych owocach uniknięcia tego błędu: „Wszystkim

tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”. Słuchając tych słów, warto jednak pomyśleć o skutkach popełnienia błędu odrzucenia Słowa, które stało się ciałem, i zapytać siebie, czy pozwalamy Mu zamieszkać między nami? Tylko w ten sposób możemy uniknąć dramatu, który ma swoje korzenie w naszym życiu „tu i teraz”, ale finał w wieczności.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Jedni drugich brzemia noszą

Rodzina rodzinie



Z wielu względów pomoc świadczona po sąsiedzku może być najefektywniejsza.

W ogólnopolski projekt wsparcia „Rodzina-rodzinie” włączyła się niedawno, jako jedna z wielu w regionie, Szkoła Podstawowa nr 11 w Dębicy. „Podjęliśmy ideę w formie pomocy całej społeczności szkolnej – rodzinom naszych uczniów. Zdajemy sobie sprawę, że nasza pomoc może być skuteczniejsza z tego powodu, że dysponujemy diagnozą sytuacji materialnej naszych uczniów” – mówi Alicja Rzewuska, dyr. SP nr 11 w Dębicy. Na ponad 400 uczniów tej placówki, dzieci z 30 rodzin znajdują się w trudnej sytuacji. „Mobilizujemy i zachęcamy do solidaryzmu z biedniejszymi całe nasze środowisko: zamożniejszych rodziców, grono pedagogiczne, życzyliwych nam ludzi. Nie ma dzięki temu sytuacji, w której dziecko nie jedzie na szkolną wycieczkę czy nie idzie z klasą do kina, bo rodzice nie mają na to

pieniędzy” – tłumaczy dyr. Rzewuska. W sekretariacie szkoły stoi cały czas skarbonka, do której każdy może wrzucić jakiś grosz. Z wyciąganych z niej co miesiąc pieniędzy udaje się sfinansować obiady dla pięciorga dzieci. Zdaje się, że rodzice sami wpłacają pieniądze na konto stołówki na posiłki dla uboższych dzieci. „Także dzięki temu nie ma u nas sytuacji, że dziecko wychodzi ze szkoły głodne” – dodaje A. Rzewuska. Zdarza się, że w ramach pomocy zamożniejsze rodziny przekazują na rzecz uboższych dzieci – za pośrednictwem pedagoga szkolnego – także odzież. Jak deklaruje dyr. Rzewuska, wszystko dzieje się dyskretnie i z poszanowaniem godności obdarowanych. „Takie działania dorosłych, w których czasem pośredniczą dzieci, uwrażliwiają je na potrzeby innych” – dodaje.

GB

„Rodzina” pomoc szkolna służy też wychowywaniu dzieci, zauważa dyr. A. Rzewuska (z lewej)

OGÓLNOPOLSKA AKCJA POMOCOWA

Pod internetowym adresem www.rodzinarodzinie.pl można znaleźć informacje (zweryfikowane przez organizacje pozarządowe), które rodziny i w jakiej formie potrzebują pomocy. Zasadą jest jednak, że pomoc oczekiwana i ofiarowana, może być tylko natury przedmiotowej (żywność, zabawki dla dzieci), bądź organizacyjnej (praca), a nie pieniężnej. Pod zakładką każdej zgłoszonej rodziny znajduje się informacja nt. sytuacji rodzinnej i finansowej. W obecnej chwili do bazy zgłoszono 70 rodzin z naszej diecezji, głównie z Podkarpacia.

Przywracał nadzieję

Wkrótce święty

W tym roku bł. Szymon z Lipnicy zostanie ogłoszony świętym.

Tę wieść z radością przyjęła Lipnica. Tutejsi wierni spośród trójki lipnickich świętych i błogosławionych: Marii Ledóchowskiej, Urszuli Ledóchowskiej i Szymona – właśnie Szymona uważają za najbardziej swego. – Modliliśmy się o tę kanonizację i przygotowaliśmy się do niej – mówi rozpromieniony ks. Zbigniew Kras, miejscowy proboszcz. – W ubiegłym roku przeżyliśmy rekolekcje z bł. Szymonem, prowadzone przez bernardynów, odnowiliśmy też kościół jemu poświęcony.

Zdaniem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca, kanonizacja bł. Szymona uświadomi współczesnym, iż istnieją wartości nieprzemijające. – Szymon heroicznie realizował hasło bieżącego roku: „Przywracajmy nadzieję ubogim” – zauważa ks. Kras – w czasie epidemii dżumy śpieszył z pomocą zarażonym, troszczył się o młodzież, był wyrazistym zakonnikiem i wielkim kaznodzieją. Bł. Szymon urodził się ok. 1437 r. w Lipnicy. Bernardyn, zmarł w 1482 r. w Krakowie, posługując chorym na dżumę. Beatyfikowany w 1685 r. Jego relikwie spoczywają w kościele bernardynów w Krakowie. **XAT**



Kościół bł. Szymona w Lipnicy stoi na miejscu jego domu rodzinnego

GRZEGORZ BROŻEK

Muzyczne świadectwo wiary

Służą śpiewem

Chór Chłopięcy bazyliki Matki Bożej Bolesnej w Limanowej obchodzi jubileusz 15-lecia istnienia.

Dziś tworzy go 63 chłopców, ale przez lata przewinęło się ich przez zespół około 500. Można ich usłyszeć 2–3 razy w miesiącu w bazylice, ale – prezentując bogaty i urozmaicony repertuar – koncertują także w innych miastach Polski i poza jej granicami. Limanowski chór to jednak coś więcej niż tylko śpiewający zespół. Andrzej Czechowski i Mateusz Garncarz, sopran, mają po 11 lat. Od 3 lat śpiewają w chórze. „Choć jest sporo pracy, próby mamy trzy razy w tygodniu, chce nam się chodzić i nie żal nam czasu” – mówią. Podobnie uważają ich starsi koledzy, siedemnastolatki Piotr Kuba i Kuba Wojtowicz. „Lubimy śpiewać, muzyka nas inte-



GRZEGORZ BROŻEK

resuje i już” – wyluszczaają krótko. „Ja się tu właściwie w chórze, jak i moi koledzy, po części wychowałem” – dodaje Piotr Kuba. Potrafią pogodzić naukę, śpiewanie w chórze i inne zajęcia. „To zależy od samodyscypliny” – dorzuca Kuba. Także tej sztuki, jak przyznają, uczą się w chórze. „Śpiewanie repertuaru sakralnego, towarzyszenie liturgii i odpowiednie przygotowania do tego to także ścieżka formacji religij-

Wysoka forma zespołu to owoc ciężkiej pracy na próbach.
Z prawej Halina Dyczek.

nej. Jako zespół śpiewaczy stanowimy środowisko wychowawcze” – mówi Halina Dyczek, założycielka i dyrygentka chóru. Poza sukcesami muzycznymi, również w warstwie dydaktycznej grupa odnosi sukcesy. „Prawie 90 proc. naszych byłych kolegów podjęło bądź ukończyło studia. To też efekt oddziaływania chóralnej wspólnoty” – mówi Piotr Kuba.

GB

Fundusz „Almanachu Muszyny”

Inwestycja w człowieka

1 stycznia na scenie Domu Zdrojowego w Krynicy wystąpiła z koncertem uzdolniona muzycznie młodzież wspomaganą przez Fundusz Stypendialny „Almanachu Muszyny”.

„Almanach Muszyny” jest bardzo atrakcyjnie redagowanym i wydawanym społecznie rocznikiem. Istnieje od 1991 roku. „W 1999 roku postanowiliśmy pomóc utalentowanej muzyńskiej młodzieży, aby drzwi edukacji z powodu braku środków materialnych nie zatrasnęły się jej przed nosem. W tym celu założyliśmy fundusz stypendialny” – mówi Bożena Mściwujewska-Kruk, redaktor naczelna „Almanachu”. Na konto stypendiów idą pieniądze z rozprawiania „Almanachu”, dobrowolne wpłaty osób ze środowi-

ska związanego z tym rocznikiem, a także inne, pozyskane na ten cel środki. W pierwszym roku działalności fundusz stać było na jedno tylko stypendium. Na liście tegorocznych stypendystów jest 28 nazwisk. Większość z nich otrzymuje co miesiąc stypendia w wysokości od 100 do 350 złotych. Są wśród nich mający znakomite wyniki nauczania licealiści, ale i muzyńskie dzieci ze szkół artystycznych. Tym pierwszym

Stypendyści na scenie

środki ze stypendium pozwalają zakupić np. podręczniki i wziąć korepetycje przygotowujące do egzaminów na studia. „Dla dzieci ze szkoły muzycznej stypendium to przede wszystkim jakiś wyraz uznania, docenienia, gest, który dopinguje i mobilizuje do dalszego rozwoju talentu” – dodaje B. Mściwujewska-Kruk. Inwestycja w człowieka należy do najbardziej udanych inicjatyw „Almanachu”.

GB



JERZY KOVALEWSKI

PANORAMA PARAFII

Łoniowa. Parafia pw. NMP Wspomożycielki wiernych

Wspomaga ich Maryja

Wszystko dzieje się tu pod dyktando Maryi

Miejscowość położona jest blisko Porąbki Uszewskiej, w odległości najwyższej części Różańca. Dawniej związek tych dwu miejscowości był jeszcze ściślejszy, bo mieszkańcy Łoniowej należeli do parafii w Porąbce. W roku 1983 pojawił się w Łoniowej punkt katechetyczny i kaplica, która – dzięki ofiarności miejscowych wiernych – przeobraziła się wnet w piękną świątynię. Łoniowa, od 2000 roku, przestaje być rektoratem, a zyskuje status samodzielnej parafii. Wspólnie patronuje Matka Boża – i wszystko tutaj dzieje się pod dyktando Maryi, opiekującej się troskliwie swymi 950 dziećmi.

Dodatni bilans przyrostu naturalnego napawa nadzieją, tym bardziej że czasy bywają trudne. Miejscowi ludzie, zaradni i zapobiegliwi, żyją z pracy, jaką uda się znaleźć w większych ośrodkach poza rodzinną wioską; wielu, zwłaszcza młodych, wyjeżdża za granicę, do Europy Zachodniej, niektórzy już tam pozostają. Dawniej źródłem utrzymania, a nawet pewnego dobrobytu, była ziemia. Łoniowa znana była jako małe truskawkowe zagłębienie. Zagłębienie padło, bo uprawa truskawek – jak wiele dobrych rzeczy w III RP – przestała się opłacać.

Pośród różnych zawirowań świata wierni w Łoniowej są świadomi,



ZDJEŃCJA X AT



że jedynie „uprawa wiary” zawsze jest opłacalna. Starają się więc ją pielęgnować. Religijność miejscowych ma charakter maryjny: Roraty, nowenny, nabożeństwa fatimskie cieszą się wielkim uznaniem wiernych. Ludzie cześć dla Matki Bożej łączą z kultem Jej Syna. Chętnie uczestniczą w nabożeństwach pasyjnych, licznie i długo adorują Najświętszy Sakrament w każdy pierwszy piątek miesiąca, gorliwie czczą Boże miłosierdzie. Mają też w sobie jakąś naturalną życzliwość wobec bliźnich, a zwłaszcza może względem duchownych.

Może ta usługna serdeczność wypływa z maryjności; z przekonania, że Maryja, Wspomożycielka wiernych, pomaga spełnić każdy gest dobroci – i żadnego nie pozostawia bez nagrody.

KS. ANDRZEJ TUREK

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



KS. PIOTR PABIS

Ur. 30 stycznia 1961 r. w Gorlicach, pochodzi z parafii Libusza. Świecenia kapłańskie przyjął w 1986 r. Posługiwał w Bobowej, Zgórsku, Wojniczu, Porąbce Uszewskiej. Stamtąd, od 1994 r., roztaczał opiekę duszpasterską nad Łoniową, w której, w 2000 roku, został proboszczem.

U góry: Kościół poświęcony został w 1996 r., plebania (obok) w roku 2005.

Z lewej: W prezbiterium króluje Maryja, Patronka parafii

ZDANIEM PROBOSZCZA

To, co już do tej pory udało się osiągnąć, udowodnia, że choć jesteśmy niezbyt dużą, to jednak ambitną wspólnotą. Wierni są życzliwi i chętni do współpracy. Jeśli nabiorą wewnętrznego przekonania do jakiegoś dzieła, wykonują je z oddaniem. Przed nami rysuje się kilka poważniejszych prac: uporządkowanie obejścia przykościelnego, wykonanie ogrodzenia, elewacji świątyni i wieży, budowa kaplicy cmentarnej. Będziemy je podejmować sukcesywnie, z całym spokojem, umocnieni bliskością Maryi, naszej Wspomożycielki.

Cieszę się religijnością i wrażliwością parafian. Działa u nas prężnie Caritas, rada parafialna. Mamy chór, DSM, grupę młodzieżową i Straż Honorową NSPJ. Czasy są takie, że nawet do nas próbują zaglądać importowane z Zachodu, obce wzorce religijnych zachowań czy prądy laicyzacyjne. Trzeba wiele czujności i troski, aby uchronić, zwłaszcza młodych, przed tymi negatywnymi wpływami, by umacniać i rozwijać rodzimą religijność.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00, 10.00, 16.00.
- Codziennie: 6.30, 18.00 (środy i piątki).
- Odpust: maj – ku czci NMP Wspomożycielki wiernych.